Wydanie wieczorowe.

Cena 8 fen.

BIBLJOTEKA PUBLICZNA W ŁODZI

GAZETA ŁÓDZKA

Wtorek, 21 Sierpnia 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 229.

LOTERJA Legjonów Polskich.

Nie zapominajcie

zamówić zaraz u kolektorów

losów „Loterji Klasowej Legjonów Polskich“!

Żądajcie ich u każdego kolektora!

PAMIĘTAJCIE,

że nabywając losy Loterji Legjonów—macie perspektywę **wielkich wygranych** i pomagacie równocześnie tym, którzy stracili **zdrowie i zdolność zarobkowania w walce za Ojczyznę.**

PAMIĘTAJCIE,

że pomagacie **wdowom i sierotom** po tych, którzy w walce o **wolność** ponieśli śmierć rycerską.

Cały dochód przeznaczony wyłącznie dla wdów i sierot, inwalidów legjonowych oraz weteranów z 1863 r.

Z Rady Miejskej.

W obecności 42 radnych i dużej ilości osób—słuchaczów, którzy przybyli w oczekiwaniu ewentualnej interpelacji i rewelacji, z powodu wykrycia, iż Michał Bieniak, członek wydziału zaprowiantowania miasta, figuruje na 3-ej liście członków ochrany warszawskiej, wiceprezes Rady, p. St. Jarociński otworzył wczorajsze posiedzenie o godz 6-ej m. 15. Po przeczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia, przewodniczący zawiadomił, że radni polacy na jednym z posiedzeń w m. lipcu zadecydowali usunięcie p. M. Bawarskiego z grona radnych, o ile tego ostatniego Resursa wykreśli z liczby swoich członków.

Następnie przewodniczący odczytał list p. Bawarskiego, datowany 13 sierpnia, w którym ten zrzeka się mandatu radnego.

Na miejsce p. Bawarskiego wstąpił rzemieślnik p. Paszczyński, jako 3-ci, figurujący na liście wyborczej; do komisji budowlanej wstąpił p. Jasiak.

Całe wczorajsze posiedzenie wypełniła sprawa, postawienia do rozstrzygnięcia radzie miejskiej przez wydział pracy, a dotycząca podwyżki zarobków pracownikom miejskim i skrócenia ilości godzin pracy, wszystkie przeto inne sprawy, będące na porządku dziennym posiedzenia wczorajszego, odłożone zostały do następnego posiedzenia.

Pierwszy za wnioskiem komisji pracy przemawiał p. Faterson, który jednak mówił tak cicho, że nasz sprawozdawca nie był w możności uwiecznić w druku jego mowy, która, podobno, posiadała bardzo wiele głębokich myśli i miała raczej cechy prelekcji w auli uniwersyteckiej.

Następny mówca, dr. Konic, przewodniczący Komisji finansowo-budżetowej, cofnął się myślą w stecz do samorządnej Rzeczypospolitej Polskiej, szukając tam argumentów dla odrzucenia wniosku wydziału pracy; w konkluzji zaznaczył, że, ponieważ nie da się zaciągnąć wyższą pożyczkę ponad 15 miljonów, więc i podwyższyć do wysokości proponowanej przez wydział pracy wynagrodzenia pracownikom miejskim również się nie da — jest więc za kompromisem.

Radny Hertz jest również za wnioskiem kompromisowym, tymbardziej, że wnioski komisji finansowo-budżetowej i — wydziału pracy są sprzeczne. Pozatem dotychczas nie jest nawet ściśle określone, jaką sumę żądane podwyżki wyniosą? Dla przykładu przytacza, że jedni obliczają, iż potrzeba będzie około miljona marek rocznie na podwyżkę, a inni utrzymują, iż trzeba będzie aż 1,726,000 marek.

Na wniosek przewodniczącego zamknięto listę mówców, poczem przemawiał p. Rzewski w imieniu wydziału pracy, krytykując wywody d-ra Konica. Zaznaczył w konkluzji, że jeżeli się znajdzie 15 miljonów, to znajdzie się i ten jeden miljon więcej.

Po A. Rzewskim powtórnie wchodzi na mównicę p. Faterson i w mocnych słowach popiera wniosek wydziału pracy.

Dr. Józef Sachs stawia zarzut wydziałowi pracy, że ten, żądając podwyżki wynagrodzenia, nawet nie zadał sobie trudu, aby wyliczyć, jakiej sumy potrzebować będzie Magistrat na to.

Na poczekaniu obliczenie to uskutecznia dr. Sachs dla 3-ch kategorji pracowników i dochodzi do wniosku, że Magistrat potrzebować będzie 810,000 m. a doliczając do tego za ujęte 2 godziny, (gdyż obecnie pracują w magistracie 10 godzin a w przyszłości będą pracować tylko 8 godzin) — co wyniesie róż nicę 930,250 m., więc magistrat musi rocznie wydać więcej 1,749,310 m., pragnąc zadośćuczynić żądaniom wydziału pracy.

Po doktorze Sachsie przemawia ostatni jako wnioskodawca, p. Gralak, osłabiając ścisłość wyliczeń radnego Sachsa i proponuje głosowanie imienne w sprawie wniosków wydziału pracy.

Pan Russak stawia wniosek uzupełniający, aby głosować częściowo nad pojedyńczemi punktami wniosku; popiera go dr. Tomaszewski.

W głosowaniu Rada miejska oświadczyła się 18 głosami przeciwko 12 — za głosowaniem częściowym.

Wobec zamętu, jaki powstał przy tym głosowaniu, przeprowadzono powtórne głosowanie — za częściowym głosowaniem oświadczyło się wtedy 25 radnych.

Wynik głosowania był następujący: za pierwszym punktem wniosku, aby dzień roboczy wynosił 8 godzin, złożono głosów 31 — przeciwko 5, wstrzymało się od głosowania 6. Za drugim punktem — aby minimalna płaca wynosiła 5 marek dziennie głosowało 20 — przeciwko 6 — wstrzymało się od głosowania 14. Trzeci punkt wniosku wydziału pracy, aby za godziny dodatkowe płacono podwójnie upadł. Za tym wnioskiem było głosów 14 — przeciw 20 i wstrzymało się od głosowania 5, — jak również upadł punkt wniosku o dodatkach dla pracowników, obarczonych rodziną: za wnioskiem głosowało 6 radnych, przeciw 24 i wstrzymało się od głosowania 4.

Dr. Sachs pyta radę miejską, od kiedy ma obowiązywać uchwalona podwyżka? — Pan Helman proponuje, aby obowiązywała od chwili zatwierdzenia budżetu. Burmistrz Skulski wyjaśnia, że dla wyrównania uchwalonych podwyżek trzeba będzie zmienić część personelu i zastosować pracę bardziej intensywną. Pan Gralak protestuje przeciwko takiemu komentowaniu zapadłej uchwały; protestuje również przeciwko temu, aby część dotychczasowych pracowników miała paść ofiarą zmiany warunków pracy i płacy. — W sprawie terminu, od którego ma obowiązywać uchwała rady miejskiej, przeszedł 26 głosami wniosek p. Helmana, głoszący, że podwyżki obowiązywać będą od dnia zatwierdzenia budżetu miejskiego.

W końcu posiedzenia ławnik, p. Kernbaum, oświadczył zebranym, że Magistrat nie będzie w możności wykonać uchwały Rady miejskiej, z przyczyn od niego niezależnych. (G.)

Kronika polityczna.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (19 sierpnia).

Walki artyleryjskie na całym froncie Aisne, szczególniej na północnym-zachodzie od Reims.

W lesie księżym na wschód od Badonviller i na północ od Celles-sur-Plaine odrzucili francuzi niemieckie próby ataków, po których nastąpił silny ogień armatni. Niemcy ponieśli dotkliwe straty i pozostawili jeńców w rękach francuzów.

Walka artyleryjska w okolicy Bryae i Cerny doszła do znacznego naprężenia, podobnie na obu brzegach Mozy szczególnie w odcinku Bozonvaux. Walk piechoty nie było

Na Reims rzucono 500 granatów; jedna osoba cywilna została raniona.

Lotnicy francuscy okazali bardzo ożywioną działalność w dniu 16 b. m. 11 samolotów niemieckich runęło na ziemię w płomieniach, po części od pocisków naszych dział, po części w walkach powietrznych z lotnikami francuskimi.

Ponadto 6 samolotów niemieckich zmuszonych było do wylądowania poza swoimi linjami wskutek otrzymanych ciężkich uszkodzeń.

W nocy z 17 na 18 i w dniu 15-ym b. m. obrzuciły bombami samoloty francuskie dworce kolejowe Courtemarck, Thourcourt, Lichtervelde, Ostende, Cambrai, obozy barakowe lasu Houtheulst, dworzec Dun nad Mozą, oraz składy amunicji pod Banthivelle.

Na dworcu Cambrai wybuchł pożar.

Druga nota Papieża.

„Messagero“ twierdzi, że nota papieża jest pierwszym krokiem obecnej akcji pokojowej papieża. Papież wystosuje wkrótce drugą notę, w której zaproponuje ogólne zawieszenie broni na lądzie i na morzu.

Rzekome cele Papieża.

Jak donosi „Telegraphen Union“, w nowojorskich kołach katolickich twierdzą, że motywem wystąpienia Papieża jest nadzieja, że przez notę swoją dopomoże katolickiej Austrji i katolickiej Bawarji, przyczyni się do wznowienia katolickiego królestwa Polskiego i poprze katolicką Hiszpanję, której smutna sytuacja polityczna i ekonomiczna pogorszy się jeszcze bardziej, jeżeli wojna potrwa dłużej.

Zerwanie rokowań koalicji ze Szwajcarją.

Z Bernu donoszą do Vossische Ztg.: W kołach miarodajnych krąży pogłoska, że powrót do Bernu delegatów szwajcarskich: Grobeta, Caillera, i dr. Laura, którzy mieli prowadzić w Paryżu rokowania ekonomiczne z przedstawicielami koalicji, należy przypisać zerwaniu tych rokowań. W rokowaniach tych Stany Zjednoczone miały stawiać Szwajcarji trudności największe, tak co do przywozu, jako też wywozu towarów, wobec czego delegatom szwajcarskim nie pozostawało nic innego, jak tylko powrócić do ojczyzny.

Kongres masonów.

W depeszy Paryża „Basler Nachrichten“ donoszą, co następuje:

W Paryżu odbył się w tych dniach kongres związków masońskich z krajów koalicyjnych i neutralnych. Przybyli na zjazd także i delegaci ze Szwajcarji. Kongres zajmował się programem pokojowym, a zwłaszcza organizacją związku narodów, organizacją sądów rozjemczych i sprawą decydowania narodów o swym losie.

Zgodzono się na następujące cele pokojowe: 1) Zwrot Alzacji i Lotaryngji Francji, 2) Niepodległość Polski, 3) Niepodległość Czech, 4) Oswobodzenie narodów austrjacko - węgierskich.

Do Wilsona i Leona Bourgeojsa wysłano telegramy z życzeniami.

Śmierć redaktora „Bonnet Rouge“.

„Berliner Zeitung am Mittag„ donosi z Genewy:

Jak donosi paryska agencja Havasa, z powodu śmierci Almereydy, redaktora paryskiego „Bonnet Rouge“, zmarłego w celi więziennej, odbędzie się śledztwo sądowe, gdyż na szyi denata

widne są ślady duszenia. Viviani ma posiadać ważne dowody obciążające w tej sprawie.

Z parlamentu Rzeszy.

Jak donosi „Germania", na przewodniczącego frakcji centrum parlamentu Rzeszy, jako następca posła d-ra Spahna, mianowanego ministrem sprawiedliwości, został obrany drugi przewodniczący rady sądu krajowego, Groeber. Następnie na przewodniczącego komisji głównej parlamentu Rzeszy postanowiono przedstawić kandydaturę posła Fehrenbacha, również jako następcę d-ra Spahna. Wybory na drugiego przewodniczącego frakcji centrum, odbędą się dopiero we wrześniu.

Bomby na Holandję.

Biuro Wolfa donosi z Amsterdamu, że holenderskie miasto Kortryk było ponownie obrzucone bombami przez lotników angielskich, przyczem zabito 8 osób cywilnych, w tem kilkoro dzieci i księdza; z żołnierzy nikt nie ucierpiał.

Przed drugą ofensywą włoską.

„Corriere della Sera" donosi, że Włochy znajdują się przed ponowną, z rzędu już jedenastą ofensywą nad Soczą. Tym razem będzie to walka bardziej jeszcze zacięta od wszystkich dotychczasowych, bo opinja w kraju zaczyna już być poważnie zaniepokojoną i wzywa rząd i komendę naczelną do stanowczej akcji. Czy Włochy są należycie do ofensywy tej przygotowane, to pozostaje jeszcze dziś, w sam przeddzień wznowionych walk rzeczą niewiadomą.

Na froncie włoskim.

Korespondent „Tägliche Rundschau" donosi z frontu włoskiego: Na froncie Isonza znajduje się w ogniu nie o wiele mniej, niż 500 dział, nie licząc ciężkich baterji francuskich i angielskich. Wstrząśnienia powietrza i grzmoty, wywołane przez ten ogień huraganowy, są tak okropne i ogłuszające, że takich chyba dotychczas nie doświadczono. Jak właśnie donoszą, echa ich słyszane wyraźnie są na wielkiej przestrzeni kraju, poza górami, aż w głąb Tyrolu. Ataków piechoty dotychczas nie było. Próby skupienia sił zdławił nasz ogień burzący.

Nowy premjer węgierski.

Z Budapesztu donoszą pod datą 20 sierpnia: Aleksander Weckerle mianowany przez króla prezesem ministrów. Dziś po południu złożył przysięgę w wiedeńskim Burgu.

Doniesienie węgierskiego biura korespondencyjnego: Nowy prezes ministrów węgierskich, Weckerle, będzie uważał za swój pierwszy obowiązek przedstawić sejmowi węgierskiemu już na początku sesji jesiennej projekt wolnomyślnej reformy wyborczej. Wobec wielkiej popularności, jaką cieszy się Weckerle u wszystkich stronnictw, należy się spodziewać, że część stronnictwa hr. Tiszy zaniecha tych wątpliwości, jakie dotychczas jeszcze miała w sprawie reformy, i będzie głosowała za przyjęciem projektu Weckerlego. Wobec tego jest wielce prawdopodobne, że projekt będzie przyjęty przez obecny jeszcze sejm węgierski, bez uciekania się do zarządzenia nowych wyborów.

Wyjazd Polaków z Rosji.

„Allgemeen Handelsblad" dowiaduje się z Petersburga: Rząd rosyjski ogłosił, że Polacy poddani austrjaccy i niemieccy mogą wyjechać zagranicę, o ile otrzymają na to pozwolenie ministrów spraw zewnętrznych i wojny.

Z Rosji.

Zamęt w Rosji.

Z nadchodzących wiadomości z Rosji okazują się, że dyktatura Kiereńskija opiera się równie na tych bezwzględnych środkach, jaki absolutyzm komanowych.

Sciąga on na siebie wiplką wobec historj odpowiedzialność, a zasłaniać się już dziś nie może pseudo-wolą ludu.

Maksymaliści zaostrzyli swój opór. Agenci ententy oskarżają Gorkija o sprzedajność, nie mając po temu najmniejszych dowodów.

Brusiłow niezadowolony jest ze swej dymisji. Sądy wojenne pracują usilnie nad... uczynieniem armji zdolną do ofensywy. Rząd tymczasowy depeszuje do Lloyda Georgea, iż uważa konferencje stokholmską za rzecz partji, a więc nie przywiązuje do niej wielkiej wagi.

Krym żąda niepodległości.

Ze Stokholmu donoszą:

Pisma rosyjskie donoszą, że tatarzy krymscy żądają niepodległości półwyspu Taurydzkiego. Bardziej umiarkowani zgadzają się na autonomję, na wzór Ukrainy.

Zaburzenia na Kaukazie.

Według doniesień otrzymanych przez „Nowoje Wremia", na Kaukazie wybuchły wielkie zaburzenia pod wpływem agitacji anarchistów.

Tysiączne bandy, dobrze uzbrojone i zorganizowane, zamykają ulice, grożą ludności, burzą wsie i rabują mieszkańców. Kaukazowi grozi zupełne sparaliżowanie życia gospodarczego.

Masowe rozstrzeliwania.

„Baseler National Ztg." dowiaduje się przez Stokholm z Petersburga, że w ciągu trzech ostatnich tygodni rozstrzelano nie mniej, jak 20,000 żołnierzy w armji rosyjskiej za niesubordynację.

Ruch monarchiczny w Rosji.

Z Kopenhagi donoszą:

Według zgodnych doniesień dzienników socjalistycznych z Petersburga daje się w całym kraju zauważyć znaczny wzrost ruchu monarchistycznego. Potwierdza to szczególnie „Prawda", ale także „Birżew. Wiedomosti" donoszą, iż wśród właścicieli wielkiej własności oraz wyższych oficerów ruch ten może wykazać się już pewnymi sukcesami realnymi. Krążą nawet pogłoski, iż znany dokument, zawierający abdykację cara, został skradziony.

Organizacja przeciwrewolucyjna.

„Aftonbladet" dowiaduje się z Haparandy: Jeden z dowódców korpusów frontu północnego zakomunikował rządowi tymczasowemu, że wprawdzie wstrząśnienie frontu północnego mogłoby być groźnym również i dla stolicy, jednakże przedwczesna gadanina o konieczności ewakuowania ludności stolicy, jest w każdym razie wysoce szkodliwa dla nastroju wojsk na froncie.

Dziennik petersburski „Wola Naroda" donosi, iż w Petersburgu wykryta została rozgałęziona organizacja przeciwrewolucyjna, nosząca nazwę „Swiataja Ruś", która drukowała własny organ, wysyłany przeważnie dla wojsk na froncie rumuńskim. Dziennik ten ma tendencję jaskrawo antysemicką i stara się winę przedłużenia wojny przypisać spekulacji żydowskiej. Pozatem, według dziennika tego, Francuzi i Anglicy są najgorszymi wrogami Rosji. Jedynie powrót na tron b. cesarza może przynieść Rosji pokój. Stąd ostateczny wniosek, że pokój należy zawrzeć za wszelką cenę. Największą nadzieję pokłada kierunek, reprezentowany przez dziennik na kozaków, na niezadowolenie których z teraźniejszego systemu można liczyć w sposób dość niezawodny.

Stan poczt rosyjskich.

„Russkija Wiedomosti" piszą, że towarzystwa asekuracyjne złożyły ministrowi poczt i telegrafu podanie, z którego widać, w jak zaniedbanym stanie znajdują się stosunki poczt w Rosji. Wiele przesyłek pocztowych wogóle nie dochodzi wcale do miejsca przeznaczenia, lub też opóźnia się o miesiąc i dłużej. Telegraf przestał być instytucją, służącą do śpieszniejszego przesyłania wiadomości. Depesze wcale nie dochodzą prędzej od listów, bardzo zaś często nie dochodzą zupełnie. Nawet depesze terminowe spóźniają się o tydzień lub dłużej. (P. P.)

Dokąd właściwie wywieziono cara?

Jak donoszą do Berlingske Tidende przez Haparandę z Petersburga, rodzinę b. cesarza przewieziono do dóbr rodzinnych domu Romanowów, położonych o 20 wiorst od Kostromy. (Poprzednio donoszono, że miejscem zesłania b. cesarza ma być Tobolsk).

Szczegóły wywiezienia b. cara Mikołaja.

Według depeszy ajencji Havasa z Petersburga, „Russkoje słowo" podaje następujące szczegóły wywiezienia Mikołaja II i jego rodziny z Carskiego Sioła: Pałac carskosielski miał być ośrodkiem propagandy przeciw-rewolucyjnej. Były cesarz utrzymywał korespondencję tajną, którą ujawniono i z której dowiedziano się nazwisk wspólników spisku. Po zajściach petersburskich z d. 16-go i 18-go lipca, wyłoniło się gwałtowniej niż kiedykolwiek pytanie, czy obecność b. cara w Petersburgu nie stanowi niebezpieczeństwa? Rząd petersburski który przedtem uważał za zbyteczne wywiezienie Mikołaja II, teraz oświadczył się za koniecznością wywiezienia całej rodziny b. władcy, tem bardziej, że rada robotników i żołnierzy w Carskiem Siole, zapytana w tej sprawie, oświadczyła, że nie może już brać odpowiedzialności za strzeżenie pałacu carskosielskiego.

Dzień i godzina odjazdu b. cara trzymane były w tajemnicy ścisłej. Kierenskij udał się osobiście do Carskiego Sioła, aby czuwać osobiście nad przygotowaniem podróży. Towarzyszył mu porucznik Kuzmin i petersburskie władze wojskowe. Noc spędzono na przygotowaniach do podróży. Pięćdziesięciu osobom służby pozwolono towarzyszyć rodzinie b. cara. Wybrano najdoświadczeńszych żołnierzy załogi carskosielskiej na eskortę w podróży. Odjazd miał nastąpić w nocy, dopiero jednak o g. 4-ej zrana doszedł do skutku. Byli cesarstwo udali się samochodami z pałacu na stację kolejową. Na całej drodze wojsko tworzyło szpaler ochronny. Z powodu wczesnej godziny, a także utrzymania wiadomości o odjeździe w tajemnicy, na ulicach znajdowało się mało osób. Mikołaj II miał na sobie mundur polowy z chaki. W samochodzie siadł przy b. carze jenerał Dołgoruki. B. cesarzowa i jej córki zajęły miejsce w samochodach w towarzystwie swych dam dworu. B. następcy tronu towarzyszył nieodstępny jego towarzysz, podoficer marynarki, oraz nauczyciel francuz. Kierenskij udał się także na stację dla wydania rozkazów ostatecznych.

Ponieważ stopnie, wiodące do wagonu, były dość wysokie, Kierenskij podał „uprzejmie" b. carowi rękę, pomagając mu wsiąść do wagonu. Wielki ks. Michał Aleksandrowicz, który otrzymał pozwolenie pożegnania się z rodziną b. cara, pozostał na peronie do chwili odjazdu pociągu, co nastąpiło o g. 4 m. 10 zrana. Nieco później odjechał drugi pociąg ze służbą i bagażami.

Wielka bitwa pod Verdun.

Natarcie 33 brygad włoskich nad Isonzo.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 20-go sierpnia. (Urzędowo).

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Na flandryjskim terenie walk, po załamaniu się angielskich rannych ataków na południu od Langemarck walka ogniowa była znacznie słabsza, niż w dniach poprzednich.

W Artois działalność artylerji była silna tylko na północnym zachodzie od Lens. Kilkakrotnie odpieraliśmy angielskie oddziały wywiadowcze.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Bitwa pod Verdun rozpoczęła się dzisiaj rano na obu brzegach Mozy od lasu Avocourt do lasu Courieres (23 wiorsty), silnymi atakami francuzów. Walka artylerji trwała z najwyższą gwałtownością przez cały dzień wczorajszy i nieprzerwanie przez całą noc. Dzisiaj rano niesłychanie silny ogień huraganowy poprzedził ataki piechoty.

Francuzi zajęli bez walk grzbiet Talon, na wschód od Mozy, który od marca r. b. przestał mieć dla nas znaczenie linji obronnej i obsadzony był tylko przez specjalne posterunki. Te posterunki wycofaliśmy w ciągu dnia wczorajszego stosownie do naszego planu i bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela. Na wszystkich pozostałych punktach rozległego frontu bojowego walka jest w pełnym toku.

Strąciliśmy wczoraj 16 samolotów nieprzyjacielskich i 4 balony na uwięzi. Porucznik Gonterman zestrzelił trzy balony na uwięzi i jeden samolot, odnosząc przez to już 34-te zwycięstwo w powietrzu. Zastępca oficera wicefeldfebel Müller odniósł poraz 23 i 24 zwycięstwo w walce powietrznej.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Położenie bez zmiany.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa

Niemieckie i austrjacko - węgierskie oddziały odrzuciły w silnem natarciu z obu stron doliny Oitosu ku dolinie Troitusu wytrwale opierających się rumunów.

Wirtemberski bataljon górski odznaczył się szczególnie. Zdobyliśmy przeszło 1500 jeńców i 30 karabinów maszynowych.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka von Mackensena.

Na zachodnim brzegu Seretu rozwijają się w pobliżu dworca kolejowego Maracesti gwałtowne walki; w czasie tych walk pozostało w naszych rękach przeszło 2200 jeńców. Na południu od ujścia Rimniku załamały się u stanowisk naszych silne ataki rosyjskie.

Front macedoński.

Bez zmiany.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat wieczorny.

BERLIN. 20-go sierpnia. (Urzędowo)

Walka pod Verdun ma przebieg dla nas pomyślny. Na prawym brzegu rzeki Mozy jedynie w lesie Avocourt i na Mort-homme wtargnął przeciwnik w sferę naszej obrony, poza tem wszystkie jego wielokrotne ataki zostały odparte. Na lewo od rz. Mozy nieprzyjaciel został całkowicie odparty od naszego stanowiska bojowego, bądz też odrzucony w kontrataku.

Bezwzględne rzucanie mas piechoty na froncie przeszło 20 klm. przeciwko naszej bitnej i silnej obronie przyniosło francuzom ciężkie straty.

Poza tem na zachodzie i wschodzie nie było znaczniejszych działań bojowych.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

BERLIN, 20-go sierpnia. (Urzędowo)

W miesiącu czerwcu przy pomocy zarządzeń wojennych mocarstw centralnych zatopiono tonażu handlowego okrągłą sumę 811.000 ton regestr. brutto.

Tem samem, oraz po doliczeniu dodatkowo zakomunikowanych strat okrętowych w wysokości 13.000 ton regestrac. brutto, w pierwszem półroczu nieograniczonej wojny podwodnej zniszczono 5.495.000 ton regestr. brutto tonażu handlowego, użytecznego dla wrogów naszych.

Szef admiralskiego sztabu marynarki

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 20-go sierpnia. (Urzędowo)

Z widowni wschodniej

Pod Maracesti wojska niemieckie podczas gwałtownej walki uprowadziły przeszło 2200 jeńców.

Pod Grocesci, na Oitozem i na zachód od Ocny rosjan i rumunów odparły ponownie wojska austrjacko-węgierskie i niemieckie. Dalej na północ nie wydarzyło się nic szczególnego.

Z widowni włoskiej.

Nasza bitna armja frontu Isonzo toczyła znowu wczoraj zacięte zapasy ze znacznie liczebnie przeważającym nieprzyjacielem. Zwycięstwo w dniu tym pozostało przy nas. Podczas gdy pomiędzy Tolmeinem i Kranem przeciwnik zadowolnił się pojedyńczemi natarciami częściowemi, od Auzzy aż do wybrzeża morskiego kolumny szturmujące masowego ataku włoskiego uderzały na stanowiska nasze. Powyżej Kanału, przy nader silnem poparciu artylerji, zdołano odrzucić włochów aż na wzgórze. Tam zaś na nieprzyjaciela rzucili się bohaterowie egerlandzcy i spychali go ze zbocza na zbocze.

W pobliżu miejscowości Desela i Vodice, na Monte Santo i Monte Gabriele, na terenie wzgórz na wschód i na zachód od Gorycji, wszędzie walczono z najwyższą zaciętością, a włosi nie zdołali zyskać ani piędzi terenu. Waleczne oddziały wiedeńskiego pospolitego ruszenia, oraz 51 pułku pospolitego ruszenia austrjackiego znalazły tutaj ponownie sposobność złożenia świadectwa swej wielokrotnie dowiedzionej sprawności bojowej. Pomiędzy Wippachem a Faiti Hribem (?) ataki nieprzyjacielskie rozbiły się o żelazny opór wypróbowanych strzelców alpejskich. Krainicy i strzelcy osłaniali tutaj ziemię ojczystą.

Na płaskowzgórzu Karstu wrzała również nader gwałtowna bitwa. Jakkolwiek na południowy zachód od Costanje-

wicy walka na obszarze pierwszego stanowiska przewala się jeszcze na tą i ową stronę, to jednak wszędzie pozatem nieprzyjaciel został odrzucony po za linję czołową.

Dzień 19 sierpnia przyniósł nam 3000 jeńców. Straty włochów są olbrzymie.

Monitory nieprzyjacielskie ostrzeliwały otwarte miasto Tryest. Zabito wielu mieszkańców.

Na płaskowzgórzu Siedmiu Gmin, gdzie włosi przedsiębrali w czerwcu ciężkie, lecz bezowocne ataki, nieprzyjaciel opuścił przedwczoraj na północny zachód od Asiago na szerokości 15 klm. stanowiska swe, znajdujące się na terytorjum włoskiem. Wczoraj ustąpił on z doliny Ugany.

Teren Bałkański.

Nic szczególnego.

Szef sztabu generalnego.

Z trzeciej listy członków Ochrany Warsz.

Bolesną sensacją dnia wczorajszego było odkrycie, że działacz z frakcji rewolucyjnej P. P. S. Michał Bieniak, od roku 1905 wysługiwał się Ochranie rosyjskiej.

Bieniak, poczynając od 5 Listopada 1916 r., często przemawiał na wiecach C. K. N., zdobywając wpływy wśród szerokich mas, zwłaszcza mas radykalnych. Obecnie dopiero coraz częściej się słyszy głosy, że ten lub ów ostrzegał partję swego czasu przed Bieniakiem, jako mocno podejrzanym o stosunek z ochraną, lecz to tylko potwierdza fakt, jak fałszywemi ślady kroczy nasza opinja publiczna, kiedy raz za pohopnie się rzuca na jednego, a drugi raz przechodzi do porządku dziennego nad tego rodzaju zarzutami, jakie oddawna czyniono Bieniakowi.

Człowiek, o którym towarzysze partyjni opowiadają dzisiaj, że już w r. 1907, mieli prawie dowody, że Bieniak tego i owego „wsypał", mógł jednak w roku 1916/17 być członkiem Zarządu Rady Narodowej m. Łodzi; podczas wyborów do Rady miejskiej — przewodniczącym robotniczego Komitetu wyborczego socjalistów polskich i drugim kandydatem na radnego.

Nie wszedł on do Rady miejskiej, pozostał jednakże jednym z pierwszych zastępców kurji VI-ej, wchodząc następnie, drogą kooptacji, do delegacji zaprowiantowania miasta. Wprowadzenie Bieniaka do delegacji zaprowiantowania miasta napotkało początkowo wśród radnych na uzasadniony opór, lecz radny A. Rżewski przeforsował jego kandydaturę.

Michał Bieniak urodził się w r. 1874 we wsi Kobylniki w Kieleckiem. Następnie pobierał nauki w Kielcach, gdzie też ukończył gimnazjum. Potem zaś przyjechał do Łodzi, aby tu poświęcić się zawodowi tkackiemu. Początkowo pracował on, jako praktykant, w fabryce Akc. Tow. M. Silbersteina, następnie zaś w charakterze majstra tkackiego w fabryce Józefa Richtera.

Tutaj po raz pierwszy zetknął się bliżej z robotnikami socjalistycznymi, którzy wciągnęli go też do organizacji P. P. S. W roku 1906 zajął już w partji poważne stanowisko członka łódzkiego komitetu, ciesząc się dużem zaufaniem i powagą śród towarzyszy. Po rozłamie partyjnym przystępuje Bieniak do „lewicy", ale wkrótce jednak porzuca ją, czas jakiś nie przyjmuje wogóle udziału w pracy partyjnej, by wreszcie, powziąwszy decyzje, wstąpić w szeregi „frakcji rewolucyjnej", pozostając aż do ostatniej chwili jej czynnym członkiem.

W więzieniu podczas swej karjery partyjnej Bieniak siedział raz jeden — trzy miesiące.

Pod wpływem słabości czy tchórzostwa przyjął prawosławje, aresztowany zaś w Karolewie w r. 1907, został współpracownikiem „ochrany", co mu otworzyło wrota więzienne, inni zaś aresztowani w tej samej sprawie, powędrowali na katorgę.

Już dawno kweštjonowano jego przeszłość z tej przyczyny, że kiedy wszystkich współtowarzyszy aresztowano w roku 1097 i 1909 r., Bieniak cieszył się ciągle wolnością.

Na zapytanie, dlaczego przyjął prawosławje odpowiedział, że jako poddany austrjacki był zmuszony do tego.

Ostatnio na skutek rewelacji Narodowego Komitetu Wyborczego, a szczególniej p. Jaranowskiego, została z ramienia Komitetu Wyborczego Socjalistów Polskich wyłoniona komisja śledcza, która jednak nic konkretnego oprócz pogłosek zebrać nie mogła. Dopiero rewolucja rosyjska zdemaskowała tego „społecznika".

Wiadomości bieżące.

— Minkiewicz pułkownikiem.

Z rozkazu naczelnego dowódcy wojsk polskich, podpułkownik Minkiewicz mianowany został pułkownikiem. Eksc. Beseler zastrzegł sobie przydział służbowy pułk. Minkiewicza.

— Zakaz sprowadzania pism żargonowych.

W „Gazecie Porannej" czytamy:

Od 8-go b. m. zabroniono przywozu pism żargonowych warszawskich i łódzkich dla okupacji austrjackiej. Wolno tylko sprowadzać pisma drukowane hebrajskim alfabetem z Austro-Węgier.

— O wosk z uli.

W „Kurjerze warsz." czytamy:

Po zasekwestrowaniu pasiek, władze zażądały obecnie, aby dostarczono po 2 funty wosku z każdego ula.

Obecnie właściciele pasiek występują za pośrednictwem gmin z prośbami o znaczne zredukowanie tej ilości, twierdząc, że żaden ul u nas nie daje tyle wosku.

— Zamknięcie fabryki.

Warszawska fabryka papierosów „Noblesse" (Kalinowski i Przepiórkowski) została zamknięta z powodu braku tytoniu.

— Protest przeciwko samowolnemu umieszczeniu nazwiska na afiszu.

Zgłosił się do naszej Redakcji p. Stefan Bogucki, aby za pośrednictwem „G. Ł." wystąpić z protestem przeciwko organizatorkom niedzielnej zabawy w Rudzie Pabjanickiej (12 sierpnia b. r.), które w afiszu umieściły bez jego zgody i wiedzy zapowiedź występów słynnych kuplecistów a wśród 3-ch nazwisk umieściły i jego nazwisko, jako jednego z owych 3-ch „słynnych" kuplecistów. Pan Stefan Bogucki oświadcza, że kuplecistą nigdy nie był i nie jest a tembardziej nie upoważniał nikogo do pomieszczania swojego nazwiska na afiszach atrakcyjnych widowisk.

— Taksa na cukier.

W numerze 83 „Dziennika Rozporządzeń" naczelnych władz okupacyjnych, zamieszczone zostało rozporządzenie o unormowaniu handlu cukrem. Na zasadzie rozporządzenia tego, prawo sprowadzania cukru do generał-gubernatorstwa warszawskiego przysługuje wyłącznie szefowi administracji, który też rozporządza wszystkiemi zapasami cukru na terenie jenerał-gubernatorstwa warszawskiego i wyznacza ceny maksymalne zarówno dla wytwórców jak i sprzedawców detalicznych. Obecnie obowiązują ceny następujące: przy zakupach hurtowych w cukrowniach 100 marek za 100 kilogramów. Kupcy detaliczni obowiązani są sprzedawać cukier kryształ w Warszawie i Łodzi po 2 marki 30 fenigów za kilogram (1000 gramów czyli około 2 i pół funta, funt ma 410 gramów) w pozostałych miejscowościach jenerał-gubernatorstwa warszawskiego po 2 marki 20 fenigów. Cukier-kostkę w Warszawie i Łodzi po 2 marki 40 fen. za kilogram, w pozostałych miejscowościach po 2 marki 20 fenigów. Rozporządzenie to obowiązuje od 1 b. m. i za przekroczenie go stosowane będą kary do pół roku więzienia lub 300 marek grzywny. Ponieważ rozporządzenie to obejmuje całą produkcję cukru, więc spodziewać się należy, że ukrócona zostanie nareszcie nadzwyczajna spekulacja tym artykułem.

— Z sekcji zaprowiantowania miasta.

(*) Sekcja zaprowiantowania miasta nadesłała do zarządów wszystkich Kooperatyw, by na leg tymacjach członków swych kładli stempel cukier i mąka, numer bieżący i do jakiej grupy kooperatyw należą.

Na książeczkach nieoznaczonych powyżej wymienionym stemplem w sklepach miejskich nie będą sprzedawane chleb, mąka i cukier.

— Ze Stow. spożyw. „Robotnik".

(*) Zarząd Stowarzyszenia spożywczego „Robotnik" nabył z Monopolu I skrzynię papierosów, które sprzedaje swym członkom w cenie 25 fenigów pudełko.

Jak wielkie są zarobki spekulantów, skoro sprzedają oni pudełko papierosów po 40 a nawet po 50 fenigów.

— Z Tow. kredytowego miejskiego.

(*) Projekt wybrania reprezentantów Towarzystwa kredytowego miejskiego z powodu protestu grona członków, został nie urzeczywistniony i odroczony.

— Wypłata zapomóg rezerwistkom.

Kuratorjum pomocy dla rodzin rezerwistów wypłaciło w miesiącu sierpniu 830,000 marek.

— Ze St. Ogn. Ochotniczej.

W środę, d. 22-go sierpnia o g. 7-ej wieczorem, ćwiczenie II-go oddziału przy domu rekwizytowym tegoż oddziału.

— Z sekcji sanitarnej.

(*) Ze sprawozdania Sekcji sanitarnej okazuje się, iż w przeciągu ostatniego półrocza w 3 klinikach położniczych okazano pomoc 532 matkom, w domu izolacyjnym na Starem Mieście znajdowało się 1726 osób, kamery dezynfekcyjne dokonały dezynfekcji 2205 lokali i 687 domów, kamera bakterjologiczna dokonała 2788 oględzin, do oddziału transportowego chorych przewieziono 2423 chorym dezynfekcyjnym.

— Z komitetu pomocy dla Rzgowian.

(a) Wczoraj w domu Siemensa odbyło się zwykłe tygodniowe posiedzenie Komitetu pomocy dla pogorzelców miasta Rzgowa.

Przewodniczył prezes p. Ant. Stamirowski. Przewodniczący zawiadomił obecnych, iż dotychczas wydano 35 pogorzelcom pożyczki na odbudowę, w sumach od 250—500 mk. Ogólna suma tych pożyczek wyniosła 16,050 marek. Oprócz tego p. Stamirowski zakomunikował obecnym, iż jeszcze wpłynąć ma do kasy komitetu suma 70,000 mk. ze sprzedaży drzewa z lasów miejskich Rzgowa, które również włączone zostaną do funduszu na udzielanie pożyczek dla pogorzelców na odbudowę siedzib.

W sprawie odbudowy kościoła w Rzgowie Komitet skomunikował się z ks. biskupem Zdzitowieckim, który zawiadomił, iż zarządził zbieranie ofiar w całym dekanacie, po kościołach parafjalnych i z uzbieranych tą drogą sum, trzy czwarte przeznaczone będą na korzyść pogorzelców, zaś $1/4$—na odbudowę świątyni.

Pragnąc możliwie zwiększyć swe fundusze pomocy dla pogorzelców, komitet wystąpił do p. szefa administracji cywilnej Król. Polskiego, ekscelencji v. Kriesa, z odpowiednio motywowanym memorjałem, przedstawiającym całą grozę położenia pogorzelców, z prośbą o wyznaczenie pewnej sumy z funduszów krajowych na pomoc dla dopełnienia wcześniejszej odbudowy.

Prośbę tą zamierza osobiście popierać prezes komitetu p. Stamirowski, który w tych dniach udaje się w tym celu do Warszawy.

Po za tem zakomunikował przewodniczący, iż wskutek starań poszczególnych członków komitetu, prezydent policji łódzkiej wyznaczył, dla zasilenia funduszów dla pogorzelców, sumę 20,000 mk. z sum związków komunalnych.

— Wypadki.

Wczoraj przy ul. Suwalskiej 5, 56-letnia, Julja Kosińska, przy rozpalaniu ognia w kuchni wskutek nieostrożności zapaliła na sobie ubranie. Na krzyki Kosińskiej zbiegli się sąsiedzi, którzy ugasili płonące odzienie. Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu poparzonej pierwszej pomocy w stanie beznadziejnym odwiozło ją do lecznicy „Unitas".

Onegdaj na Szosie Pabjanickiej, został przejechany 61-letni Józef Bocheński, który uległ ciężkiemu poranieniu całego ciała. Poszkodowany, po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza Pogotowia ratunkowego, został odwieziony karetką do lecznicy przy ulicy Podleśnej 15.

Teatr i muzyka.

Repertuar Teatru Polskiego.

Sobota, d. 25 sierpnia o g. $7^1/_2$ — Inauguracja „Śluby panieńskie", kom. w 5 akt. Al. Hr. Fredry. Poprzedzi konferencja literacka p. Bolesława Gorczyńskiego.

Niedziela, d. 26 sierpnia o g. $7^1/_2$ „Śluby panieńskie", poprzedzi konferencja literacka p. Bolesława Gorczyńskiego.

Wtorek, d. 28 sierpnia o g. $7^1/_2$, pierwsza premjera sezonu „Kajus Cezar Kaligula", dram. w 4 akt., Karola H. Rostworowskiego.

Środa, d. 29 sierpnia o godz. $7^1/_2$ „Kajus Cezar Kaligula".

Czwartek, d. 30 sierpnia o g. $7^1/_2$ „Kajus Cezar Kaligula.

— Benefis Łódzk. Ork. Symf.

Jutrzejszy koncert benefisowy Ł. O. S. ściągnie bez wątpienia do Helenowa liczne tłumy zwolenników i przyjaciół tej młodej jeszcze, a już tak zasłużonej instytucji. W ciągu swego dwuletniego istnienia zdołała nasza drużyna muzyczna swą energją pokonać najrozmaitsze trudności, będąc przez cały ten czas wybitnym czynnikiem kulturalnym w życiu artystycznym naszego miasta. Winniśmy się przeto spodziewać, że w dniu jutrzejszym

Z notatnika „well-bred" Łodzianina.

Czas bieży poco—a poco;
Piątek—jest pokier lub oko,
Sobota—jour fixe u Iksa—
Powiedzcie, czy to nie chic ça?...
W niedzielę, co Bóg podsunie,
W wtorek wieczorem w LUNIE...

każdy szczery przyjaciel sztuki będzie uważał za swój obowiązek zjawić się w Helenowie, by okazać muzykom, pracującym w nader ciężkich warunkach materjalnych, swą przychylność i poparcie, co da orkiestrze naszej możność spoglądania z ufnością i nadzieją na zbliżający się sezon zimowy.

Program jutrzejszego koncertu uroczystego zawiera oprócz symfonji „Manfred" cały szereg arcydzieł literatury muzycznej, jak naprz. „Les Preludes" Liszta, wstęp do „Spiewaków Norymberskich" Wagnera „Melodje Cygańskie" Sarasatego oraz warjacje „Rokoko" Czajkowskiego. Dwie ostatnie rzeczy zostaną odegrane przez solistów - koncertmistrzów Orkiestry pp. Lewaka i Nudelmana. Dyrekcja spoczywa w ręku p. Bronisława Szulca.

W razie niepogody koncert odbędzie się w czwartek, dnia 23 b. m.

Loterja Legjonów Polskich.

Rozdawanie kolekt loterji klasowej Legjonów polskich zostało ukończone. Wszyscy, którym przyznano kolekty, otrzymali już zawiadomienie. Obecnie odbywa się przyjmowanie kaucji kolektorskich, które potrwa do 25 b. m. Kaucje, składane przez kolektorów w Głównej kolekcie przy ulicy Trębackiej nr. 2, lokowane są w Banku Ziemiańskim.

Bilety loterji Legjonów za kilka dni znajdą się w sprzedaży u kolektorów. Barwnie wykonane noszą na przedniej stronie orła białego w czerwnonem polu, na drugiej zaś orła z koroną. Losy podpisane są przez dyrektora loterji kap. Bobrowskiego.

Wobec szerzonych pogłosek, stwierdzić należy, że humanitarne przedsiębiorstwo Legjonów niema nic wspólnego z polityką, ani z chwilową sytuacją. Powołane do życia jedynie w zamiarze niesienia pomocy inwalidom, wdowom i sierotom po poległych legjonistach, oraz weteranom z 1863 roku, nie służy żadnym celom politycznym, ale spełnić ma dzieło miłosierdzia. W jakimkolwiek kierunku miałyby potoczyć się wypadki, jedno jest pewnem, a mianowicie, że inwalidzi legjonowi są i będą, że są wdowy i sieroty po poległych na polu chwały i że trzeba im w obecnych warunkach ciężkich nieść pomoc materjalną i moralną opiekę.

W obliczu nędzy, wobec bezpośrednich ofiar wojny, nikt nie będzie uprawiał polityki. Każdy, kto został inwalidą w Legjonach, bez względu na to, w którym służył pułku i brygadzie, otrzyma z dochodów loterji zaopatrzenie, podobnie jak wszystkie, bez różnicy, wdowy i sieroty po legjonistach.

Wszystkie inne wieści, łączące loterję Legjonów z chwilowem położeniem, usiłujące nadać dobroczynnemu przedsiębiorstwu piętno stronniczości, są pozbawione wszelkiej prawdy, są aktem złej woli i chorej wyobraźni. Jeszcze raz stwierdzamy, że loterja Legjonów służyć będzie wyłącznie celom miłosierdzia i sprawie łagodzenia ludzkiego cierpienia.

Ostatnie telegramy.

Kanclerz Rzeszy

zaprosił na dzisiaj na godzinę 9-ą rano przywódców stronnictw do siebie, jak donosi „Berliner Tageblatt". Utrzymują, że pragnął on poinformować ich o wczorajszych naradach w radzie związkowej.

Czy również udzieli tych informacji głównej komisji wykonawczej i czy będą one ogłoszone, nie jest jeszcze ściśle ustalonym.

Kanclerz Rzeszy zamierza dokonać podróży do Belgji, aby na podstawie osobistych wrażeń wytworzyć sobie pojęcie o stanie rzeczy i wystąpić w końcu posiedzenia komisji wykonawczej, która ma odbyć posiedzenie jeszcze w tygodniu bieżącym.

Rada koronna w Budapeszcie.

Z Budapesztu donoszą: Pod przewodnictwem króla i przy udziale wszystkich ministrów, a także hrabiego Hadika, prezydenta wojennego wydziału aprowizacyjnego, odbyła się rada koronna.

Król w swym przemówieniu, jak pisze „Pester Lloyd", zwrócił się do uczestników rady koronnej z wyrażeniem szczerego żalu, że hrabia Maurycy Esterhazy

z powodu złego stanu zdrowia, zmuszony był do ustąpienia ze stanowiska prezesa ministrów. Tylko wzgląd na stan zdrowia skłonił mnie — powtórzył jeszcze raz król — do przyjęcia dymisji hr. Esterhazy'ego.

Następnie zakomunikował król, że mianował prezesem ministrów D-ra Aleksandra Weckerlego i prosił hrabiego Hadika, aby wspierał nowego prezesa ministrów. Tymbardziej oczekuje tego po ministrach, że zasadnicza wytyczna linja polityki pozostaje tą samą i gabinet pod nowym prezesem dążyć będzie do osiągnięcia poprzednich celów...

Nowa bitwa nad Isonzo.

Z austrjackiej kwatery prasowej donoszą: Front południowo - zachodni: Walki piechoty trwały przez cały dzień wczorajszy i były dla nas korzystne. Po silnym ogniu artyleryjskim zaatakowali włosi odcinek Krn. Na Mrzl Vrh został nieprzyjaciel z powrotem wyrzucony z wąskiego kawałka frontu, do którego poprzednio wtargnął.

Przy przczółku mostowym Tolmeinu trwa ogień artylerji.

Na północ od Canale spotkał się atak przeciwnika z porządną odprawą. Liczne ataki włochów na Britof, następnie na stanowiska pod Vodice aż do góry St. Gabriele odparliśmy ze stratami przeciwnika. Również załamały się w naszym ogniu kilkakrotnie powtarzane ataki na południo-wschód od Gorycji.

Największe wysiłki czynił nieprzyjaciel, aby się przebić między doliną Wippach i Kostanjewicą, ale szturmujące masy zostały rozszarpane naszym ogniem zaporowym.

Niezwykle ciężkimi są straty Włochów; wzięliśmy przytem 3000 jeńców, należących do 33 brygad.

Wczoraj wieczorem wyrzuciły nieprzyjacielskie monitory strzały na Tryest; 5 strzałów trafiło w domy prywatne a 2 padły na ulicach. Zabitych było 6 osób, w tem jeden mężczyzna, jedna kobieta i 4-ro dzieci. Oprócz tego ciężko raniona jedna kobieta i jedno dziecko. Wystrzał naszych baterji zmusił monitora do zaprzestania ognia. Nasze latawce skutecznie współdziałały w bitwie; obrzuciły one bombami nieprzyjacielskie baterje przy ujściu Stoppa i ostrzeliwujące Tryest. Latawce, mimo ostrzeliwania ich przez nieprzyjacielskie działa, powróciły wszystkie bez uszkodzeń.

Angielscy górnicy.

Na konferencji przedstawicieli związków górniczych Wielkiej Brytanji, która odbyła się publicznie w dniu 20 Sierpnia, postanowiono, podług doniesienia Reutera z Amsterdamu, 376 głosami przeciwko 351 — cofnąć pierwotną uchwałę górników, aby wysłać przedstawicieli do Stokholmu na konferencję.

TEATR
GRAND KINO
PIOTRKOWSKA 72.

Dziś! Wielki, wspaniały program Dziś!

„BAGNO"

Nieporównany dramat życiowy ze słynną artystką **MARJĄ ORSKĄ**

Początek przedstawień od godz. 5 pp. w niedzielę i święta od godz. 3 pp.

Biuro ogłoszeń „Merkury" Piotrk. 82.

Jedyny Teatr Letni
Colosseum
Cegielniana 16.

Codziennie Przedstawienia **Variete** dla Rodzin. W czwartek 23 Sierpnia: **Benefis Wiktora Chojnackiego** z jego na ten cel dobranym repertuarem oraz **18 innych nowych №№** między innemi: **Wesoły komisarz w konkurach do P-ny Mani** — Skeatsch ze śpiewami i tańcami, wykonany przez Benefisanta i Towarzystwo.
Orkiestra powiększona do 24 osób. **Każda z Pań otrzyma upominek.** Początek o 7 i pół wieczór. Orkiestry o 7-ej. W razie niepogody odbędzie się w sali zimowej.

Pierwsza
+ chrześcjańska lecznica +
chorób zębów i jamy ustnej.
teraz Sienkiewicza 33 róg Ewangielickiej
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby
Leczenie homeopatyczne. Od 9 r. do 6 wiecz.

POLSKIE SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIE
Nowo-Targowa 16.
Podania kandydatów na kurs I i II kancelarja Seminarjum będzie przyjmowała od dn. 13-go sierpnia codziennie w godzinach 10—12 przed południem.
Egzaminy rozpoczną się dn. 1 września.
Dyrektor Seminarjum.

Poszukuje się Tokarzy.
Płaca od sztuki. Zarobek dobry.
Zgłaszać się: PIOTRKOWSKA Nr. 217 w portjerni.
Tow. Akc. J. JOHN.

8-o klasowe Gimnazjum Filologiczne
B. BRAUNA
Dzielna № 57.
Egzaminy dla nowowstępujących oraz poprawki dnia 22 sierpnia. W gimnazjum z wykładowym językiem polskim wakanse od klasy wstępnej do piątej włącznie. Lekcje w godzinach rannych od 8 do 1. Podania nowych kandydatów przyjmuje Kancelarja od 10 do 12. Do klas wstępnych przyjmuje się chłopców od lat siedmiu.

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI
przeprowadził się na Zawadzką № 1, róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera
choroby zewnętrzne skórne i włosów
przyjmuje od 8—2 i od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

4 kl. Progimnazjum żeńskie
M. Hansenówny
ul. Piotrkowska № 209.
Egzaminy wstępne rozpoczną się 22 sierpnia, lekcje 27 sierpnia. Zapisy uczenic przyjmuje Kancelarja Szkoły codziennie od godz. 9 do 12 i od 2 do 6.

KONSULENT PRAWNY
A. ACKERBERG.
Łódź, Południowa 2 I-e p.

RESZTKI
bawełniane, wełniane na **męskie, damskie i dziecinne ubiory, kostjumy, bluzki** i t. d. tanio do nabycia. **Cegielniana 56, oficyna, I-sze wejście, mieszk. 5.**

TOWARZYSTWO AKC.
Ł. J. BORKOWSKI w Łodzi,
ul. Widzewska № 60,
otrzymało transporty suchego drzewa
szczapowego i pieńkowego,
które poleca po cenach konkurencyjnych.
Belki żel. Cement Wapno
Dachówka Cemento-wo-azbestową i glinianą.

Przymusowa licytacja.
Dnia 22 sierpnia 1917 roku sprzedam w Łodzi przez licytację zaraz za gotówkę:
1) o godz. 10 rano przy ul. Wschodniej 24 i Cegielnianej 52: kasę do pieniędzy, 3 szafy, maszynę do szycia, biurko i inne,
2) o godz. 10-ej i pół rano przy ul. Sredniej 38 i Drewnowskiej 42: 4 szafy, szafę do pieniędzy, 8 krzeseł, 5 biurek,
3) o godz. 11 rano przy ul. Piotrkowskiej 82: 3 szafy, 2 sofy, lustro i inne,
4) o g. 11 i pół rano przy ul. Widzewskiej 77a: biurko, szafę, lustro, sofę i zegar.
PIOTROWSKI,
komisarz sądowy w Łodzi.

Polskie Gimnazjum żeńskie realne
Marji Pruszyńskiej
KAMIENNA 10.
Egzaminy wstępne i poprawkowe do 7-iu klas włącznie rozpoczną się 27 sierpnia. Lekcje 3-go września. Kancelarja czynna od 10-ej do 1-ej po poł.

Resztki. Cegielniana 43.
Sprzedaż resztek na męskie i damskie kostjumy i resztki na palta. Materjały balowe i żałobne. Różne bawełniane resztki i towary na fartuchy. Wielki wybór chustek. Otwarte od godz. 9—12 w poł. i od 3—8 w. Cegielniana 43 w podwórzu IV-ty dom od ul. Piotrkowskiej.
CENY STAŁE.

A! A! A! A! A! Mebli olbrzymi wybór nowych, okazyjnych: Stołowe sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany. Łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli, Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116 I piętro front w niedzielę i święta otwarte do 9-ej p.p.

Akuszerka Drzymała przyjmuje. ul. Piotrkowska № 223 m. 25.

Do sprzedania: 50 uli (używanych), maski pszczelarskie, podkurzacz „Vulkan", 2 miodarki, odgrody dla matek, sztuczna woszczyna, ramki i t. p. Do obejrzenia od 5 do 7 u Emila Maas, Łódź, Juljusza 18.

Do sprzedania trzy bryczki. ul. Kalbacha 18 (Bałuty) u kowala.

Kupię cały płot, ogrodzenie siatkowe, druciane, długości: 280 łokci, wysokości: 3 łokci. Zgłoszenia: Zgierska № 24 cukiernia.

Ławki szkolne do sprzedania ulica Skwerowa 7 u stolarza.

Nauczycieli i nauczycielki na stałe na wyjazd konw., franc., niem., muzyka, poleca Biuro Sękowskiej Przejazd 14.

Potrzebna kobieta w średnim wieku, do służby na stałe. ul. Cegielniana 87 m. 9.

Resorka do sprzedania. Wiadomość ul. Widzewska 119 m. 1.

Stanisław Marciniak zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Resztki manufakturne
ul. Widzewska 40 m. 10. Z powodu likwidacji interesu nabyć można bardzo tanio różne resztki: Szewiotu, Alpagi. Towar na damskie, męskie i dziecinne ubrania i okrycia, towar specjalnie na bluzy dla skautów różne towary na bluzki, mousseline de laine w różnych kolorach, chustki, barchany letnie i zimowe białe, surowe i kolorowe różne cajgi. Łódź, ulica Widzewska 40, m. 10, front, II piętro na prawo. Ceny niskie, lecz stałe.

Stróżka, w średnim wieku, potrzebna do gmachu fabrycznego Wiad. ul. Sienkiewicza 40, u stróża.

21 Główna. Sortownia
Chrześcjańska tanio przerabia, nicuje, czyści garderobę męską. Roboty wykonywa starannie. Przyjmuje obstalunki. J. Wojciechowski, Główna 21.

174 Piotrkowska Sortownia Chrześcijańska przerabia, nicuje, reperuje, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbuje garderobę męską. Roboty wykonywa starannie, szybko i tanio.

Anna Majewska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Bolesław Bończyk zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Ignacy Goździewicz ul. Fabryczna 21 zgubił książeczkę legitymacyjną na 7 osób, wydaną z 34 uczastku.

Jojne Preis zgubił portfel, zawierający przeszło 20 Mrk. i paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Ksawera Karolak zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

LEKARZ-DENTYSTA
Feliks Seidengart
powrócił
przyjmuje osobiście od 3 do 7 wiecz.
ZAWADZKA 10.

Doskonałe spodnie i piękne resztki na męskie ubrania tanio. Piotrkowska № 145 m. 34.

Kupię używane meble salonowe, oraz pianino, kredens i otomanę w dobrym stanie. Oferty w adm. G. Ł. pod „L. K."

Redaktor i wydawca JAN GRODEK Przejazd 8.

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA Przejazd 8.